

CHWILA

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

Cena 60 hal.

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 10 K. bez dostawy do domu.

OGŁOSZENIA wedle umowy.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA:

— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA. L. 1. —

Tymczasowy bilans ankiety.

Ostatnie posiedzenie ankiety w sprawie polsko żydowskiej zakończyło się niewyraźnie. Po długim szereg referatów pp. asymilatorów, którzy bodaj czy nie w swoim całym lwowskim komplecie uzyskali dostęp do ankiety, i po kilku niewiele mówiących enuncjacyjnych ze strony polskiej, jałowość całego przedsięwzięcia zanadto już razić zaczęła. Syoniści, po krótkim przedstawieniu i uzasadnieniu postulatów narodowo-żydowskich, ograniczyć się musieli następnie do roli słuchaczy, wyczekując darmo odezwania się jakiegos oficjalnego głosu polskiego. Posypały się natomiast jak z rogu obfitości różne, pod względem stylistycznym mniej lub więcej udane referaty lwowskiej kolonii asymilatorskiej, iż miało się wrażenie, że się jest w fabryce miasowej produkcji broszur asymilatorskich rozmaitego kalibru. O jakiejś dyskusji mowy nawet nie było. Mówiono obok siebie, ale nie do siebie. To też gdy przedstawiciel syonistów krótko i węzłowato stwierdził kompletną bezcelowość podobnego prowadzenia ankiety, odroczone ją aż do zgłoszenia polskich (bez w. m.) referatów. Nie chcemy być prorokami, ani żadnych obaw lub nadziei wyrażać, ale dzielimy się z naszymi czytelnikami przypuszczeniem, że ankieta już się skończyła.

Nie znamy dokładnie celu, jaki przyswierał jej inicjatorom. Sądząc wedle treści pytań^{*)}, przedłożonych uczestnikom ankiety, przypuszczać by należało, że chodziło zwolującym o poznanie ściśle sformułowanych programów stronnictw żydowskich i polskich odnośnie do kwestji żydowskiej w Polsce. Jeśli to przypuszczenie jest trafne, tedy z góry można było przewidzieć (patrz Nr. 19 „Chwila“), że zwalanie ankiety jest bezcelowem i zbytecznem. O programach bowiem poszczególnych stronnictw politycznych poinformować się może każdy, kto ich nie zna, przez przeczytanie publikacji partyjnych lub wy stosowanie zapytania do odnośnych organizacji. O ile zaś pytania podobne wystosowuje się do osób prywatnych, poza istniejącymi partjami politycznymi stojących, to sprawę się przez to raczej wika niż upraszcza. Zmusza się bowiem przez to te osoby do stworzenia nowych, ich indywidualnemu temperamentowi — tylko odpowiedających programów, a siebie do słuchania ich koncepcji i wynalazków, co nikomu pożytku a wszystkim stratę czasu przynosi i w dodatku wywołac może złudzenie jeszcze silniejszego różniczkowania się stronnictw, niż ono jest w istocie.

A poza to jaki cel miałyby dyskusja nad ustalonymi programami partyjnymi? Wszak program reformować może tylko stronnictwo, do kota niego się grupujące, a nie ankieta, złożona z przedstawicieli stronnictw na przeciwległych biegunach stojących!

O wzajemnem przekonywaniu się i szukaniu wspólnego programu kompromisowego na takiej ankiecie mowy być nie może. Nie dziw przeto — i to charakterystycznie najlepiej własne zasadniczą wadę tej ankiety — że reprezentanci stronnictw rzeczywistych wygłosili referaty krótkie, jedne, zaakraglone, podczas gdy mowcy in-

Wilson o wolności mórz.

Amsterdam „Morning Post“ podaje tekst wniosków Wilsona w sprawie wolności mórz. Wilson domaga się m. j.: 1) aby żadne państwo nie posiadało tak licznej floty, by ona samo-

dzielnie mogła kontrolować mórza, 2) aby spisy kontrabandy ściśle został ustalony już w czasach pokojowych, oraz 3) aby ograniczono, lub zabroniono używania łodzi podwodnych.

Skład komisji konstytucyjnej.

Warszawa. Prezesem komisji konstytucyjnej obrany został p. Seyda, zastępcą poseł Rataj, sekretarzem ks. Niedziałkowski. Na wniosek pp. Seydy i Grabskiego uchwalono zmienić skład komisji konstytucyjnej i powołać ze Związku nar. ludowego 10: z P. S. L. 6, z N. Z. R. 2, z Piastowców 4 z P. P. S. 3, z Zjednoczenia lu-

dowego 3, z klubu pracy konstytucyjnej 1 i z Żydów 1 członka.

W końcu uchwalono w sprawie Żydów, aby marszałek wezwał wszystkich posłów żydowskich do wydelegowania wspólnego reprezentanta do komisji konstytucyjnej.

Rzeczpospolita litewska.

Warszawa. „Gazecie polskiej“ donoszą z Mińska o rozpadnięciu się białoruskiej republiki sowieckiej. Gubernia mohylowska, smoleńska i witebska połączyły się z Rosją. Gubernia mińska zgłosiła akces do proklamowanej w Wilnie litewskiej republiki sowieckiej, połączonej zresztą

sojuszem federacyjnym z Rosją.

Na czele rządu republiki litewskiej stoi premier i komisarz spraw zagr. p. Mickiewicz Kapnukas. Formalnie uznaje rząd 5 języków za urzędowe, a mianowicie: rosyjski, litewski, białoruski, żydowski i polski.

Protest Rady syonistycznych kobiet.

Kopenhaga. Rada syonistycznych kobiet przyjęła uchwałę wyrażającą protest przeciw nowemu statutowi gmin żydowskich, skierowanemu przeciw prawu samostanowienia narodu żydowskiego i równouprawnieniu politycznemu kobiet żydowskich.

Rokowania Stanów Zjedn. z bolszewikami.

Warszawa. Stany Zjednoczone wysłały już swoich delegatów na wyspy Książące, celem przeprowadzenia rokowań z rządem sowieckim.

Nowy gabinet w Niemczech.

Weimar. Na onegdajszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego ogłoszono skład gabinetu:

Premier: Scheidemann, zast. premiera i min. skarbu: Schiffer, sprawy zagr.: Brockdorf-Rantzau, sprawy wewn.: Preuss, gospodarstwo: Wissel, praca: Bauer, żywność: Robert Schmidt, sprawiedliwość: Landsberg, obrona: Noske, kolonia: Bill, poczta: Gisbert, demobilizacja: Köth, ministrowie bez teki: Dawid, Erzberger i Gothein.

ni, szczególnie pp. asymilatorzy zamięczali siebie i słuchaczy przydługimi wywodami, które naturalnie jeszcze zawsze okazały się za krótkie, o ile im chodziło o stworzenie nowych stronnictw i programów.

Domyśliamy się jednak, że tu zasła fatalna omyłka, która ten cel ankiety, jaki rzeczywistość mogł zostać przynajmniej w części osiągnięty, uniemożliwiła, a całą ankietę na błędne zawiodła tory. Inicyjatorowie ankiety, którym myśl jej zwolania podsunęło niezawodnie znane zastrzeżenie się s osunków polsko żydowskich w ostatnim czasie, szukali widocznie sposobu i drogi do usunięcia tego zaognienia i możliwego zbliżenia obu społeczeństw. Ankieta w takim celu zwolana mogłaby istotnie wśród sprzyjających okoliczności doprowadzić do pewnego dodatniego rezultatu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że między społeczeństwem polskiem a żydowskim wkrađo się, czyto przez zbieg okoliczności, czy przez niedbalstwo, lub nieostrożność, czy też wreszcie przez niesumienne lub złośliwą robotę różnych osobników, wiele nieporozumień, które przy dobrej woli i szczerem wypowiedzeniu się jednostek wpływ na swe społeczeństwa posiadających, dalyby się usunąć lub choćby częściowo zmniejszyć. Osiągnięciu tego celu stanęły jednak na przeszkodzie wymienione wyżej, a całej ankiecie kierunek naderające pytania, a ponadto i dobór uczestników, których większość reprezentowała tylko swoje osoby i dysponowała wpływem co najwyżej w

promieniu własnej rodziny. Nie o pogramach partyjnych, ani kierunkach politycznych, trzeba było dyskutować ani zbierać materiały dla ostatecznego rozwiązania kwestji żydowskiej w Polsce, bo o tych programach się dowie i materiały otrzymana Sejm polski na miejscu w Warszawie bez trudu i bez ankiety.

O kilka szczebli niżej trzeba było zejść i omówić szczerze i otwarcie wszystkie wzajemne żale, pretensje, skargi i wogóle przeżycia lat ostatnich, a choćby przy tem może niejedna przykra struna zabręczała, to jednak i przesąd może nie jeden by przysnął i lepsze zrozumienie by się znalazło. Nie długich, przygotowanych i pięknie stylizowanych referatów politycznych nam trzeba było, ale swobodnej dyskusji meżów, stan rzeczy znających i wpływem u swych społeczeństw się cieszących, ludzi dobrej woli i świata domych, że ponad programami partyjnymi i ponad ustawami państwowymi, o spokojnem, szczerem śliwem współżyciu społeczeństw decyduje ich nastój.

Jeśli inicjatorowie ankiety rzeczywistość zmerzali do takiego celu a nie mamy powodu przypuszczać, aby ją spacyć chcieli, bo mogli jej wogóle nie zwolować, tedy żałować by można, że przez lapsus, przy ustalaniu programu ankiety — cel ten został unicestwiony.

Dotychczasowy bilans ankiety nie przedstawia żadnych pozycji dodatnich.

^{*)} Dla orientacji powtarzamy ich brzmienie:

1) Jaki jest Pański sposób sformułowania postulatów co do praw i obowiązków Żydów w odniesieniu: a) do państwa polskiego; b) do narodu polskiego; c) do innych narodów zamieszkałych w Polsce. Jakiego ustroju i urządzenia organizacyjne są państkiem zdaniem potrzebnego do osiągnięcia tego postulatów?